Wojciech Gajewski, *Od „Kolejówki” do V Liceum Ogólnokształcącego im. Z. Herberta w Słupsku. Zarys monografii szkoły 1959–2010*, Słupsk 2010, ss. 479

Przed kilkoma laty ukazała się, niezbyt dobrze znana nawet w miejscowości, w której mieszka autor niniejszej recenzji, książka omawiająca losy powstania pierwszej po wojnie szkoły kolejowej w Słupsku oraz jej późniejsze dzieje – aż do przekształcenia w V Liceum Ogólnokształcące. Osoba Wojciecha Gajewskiego, twórcy tejże publikacji, jest w mieście powszechnie rozpoznawana. Autor jest historykiem, wieloletnim nauczycielem i działaczem społecznym.

Zagadnienia dziejów oświaty, będące odrębnym nurtem historiografii, są w Polsce tematem dość ochoczo poruszonym, a w związku z tym opisanym i usystematyzowanym na co najmniej zadowalającym poziomie. W tym miejscu wypada wspomnieć o książkach Czesława Banacha, Andrzeja Bogaja, Czesława Kupisiewicza, Stanisława Mauersberga, Władysława Ozga, Mieczysława Pęcherskiego, Andrzeja Świeckiego czy Bolesława Potyrały oraz wielu innych, które w sposób klarowny przedstawiają poszczególne zagadnienia z omawianej dziedziny. Są one punktem wyjścia dla każdego historyka zajmującego się w swych badaniach tematem oświaty.

Pomimo tego, co zostało wspomniane powyżej, stan badań dotyczących szkolnictwa jest – w zależności od regionu Polski – nierównomierny. Dlatego też

tak cenne i ważne są wszelkie publikacje traktujące o historii i dziejach szkół bądź instytucji oświatowych z terenów, gdzie takie zagadnienia nie były poruszane bądź zostały potraktowane w sposób pobieżny. Informacji o życiu szkolnym na Pomorzu Środkowym doszukać możemy się chociażby u Andrzeja Czarnika¹, który pokrótce omówił, jak wyglądało ono w okresie międzywojennym w Słupsku, oraz u Hieronima Rybickiego², jak i Jana Stępnia³. O Koszalinie pisali Andrzej Czechowicz i Tomasz Szrubka⁴, którzy przedstawili sytuację szkolną w mieście w latach 1950–1964. Ostatnio wydanymi, ale nie mniej ważnymi od wcześniej wymienionych, są materiały z XII Konferencji Kaszubsko-Pomorskiej poświęcone sprawom szkolnictwa na Pomorzu⁵.

¹ A. Czarnik, *Lata Republiki Weimarskiej i Trzeciej Rzeszy. Oświata i kultura*, w: *Historia Słupska*, pod red. S. Gierszewskiego, Poznań 1981, s. 349–353.

² H. Rybicki, *Początki władzy ludowej i walka o jej utrwalenie (1945–1946)*, s. 449–459.

³ J. Stępień, *Szkolnictwo i oświata*, w: *Z najnowszych dziejów Słupska i ziemi słupskiej (1945–1965)*, pod red. K. Podoskiego, Poznań 1969, s. 283–301.

⁴ A. Czechowicz, T. Szrubka, *Oświata i nauka*, w: *Dzieje Koszalina*, pod red. B. Drewniaka i H. Lesińskiego, s. 352–368.

⁵ *Szkolnictwo i oświata na Pomorzu (XVI–XX w.): XII Konferencja Kaszubsko-Pomorska*, pod red. Z. Romanowa, Słupsk 2013.

Praca W. Gajewskiego składa się, oprócz wstępu i zakończenia, z ośmiu rozdziałów podzielonych na podrozdziały. I tak rozdział I zatytułowany jest *Takie były początki..., czyli krótki rys historyczny ślupskiej „Kolejówki”*, rozdział II – *Technikum Kolejowe*, rozdział III – *V Liceum Ogólnokształcące w Ślupsku w latach 1994–2010*, rozdział IV – *Organizacje szkolne, kluby, koła przedmiotowe i koła zainteresowań*, rozdział V – *Nasze osiągnięcia – olimpiady i konkursy przedmiotowe*, rozdział VI – *Sport i turystyka w szkole*, rozdział VII – *Kadra – dyrektorzy, wychowawcy, nauczyciele oraz pracownicy administracji i obsługi*, rozdział VIII – *Ze szkolnych kronik*. Na końcu zamieszczona została bibliografia oraz aneksy.

Autor we wstępie napisał, że „w opracowaniu korzystał z dostępnych źródeł, którymi były przede wszystkim kroniki szkolne, protokoły posiedzeń Rady Pedagogicznej, protokoły szkolnych komisji i zespołów przedmiotowych, a także relacje ustne pracowników i absolwentów szkoły”. Dalej W. Gajewski konstatuje, że „cennych informacji w grupie źródeł drukowanych dostarczyły roczne sprawozdania szkolne, akta normatywne i wykonawcze oraz materiały statystyczne znajdujące się w archiwum szkolnym. Uzupełnieniem podstawy źródłowej była także prasa ślupska, regionalna, a także osobiste wywiady przeprowadzone z byłymi i obecnymi nauczycielami oraz wychowankami szkoły”. Stwierdził też (s. 9), że „praca obejmuje rozdziały, częściowo z odsyłaczami zawierającymi informacje o źródłach, z któ-

rych korzystał Autor”. Zdania te zdają się wskazywać, że W. Gajewski wykorzystał wszystkie dostępne źródła dotyczące omawianego zagadnienia. Dokładna analiza książki pokazuje jednak coś innego. O ile wykorzystanie zarówno materiałów z zasobów szkolnych, jak i źródeł drukowanych nie dziwi, to dziwi brak wykorzystania, choćby w niewielkim stopniu, informacji pochodzących ze ślupskiego oddziału Archiwum Państwowego w Koszalinie czy z samego AP w Koszalinie⁶, tak jak zrobiła to chociażby Brygida Skolarus w swojej książce omawiającej dzieje innej ślupskiej szkoły⁷. Brak tychże informacji nie dyskredytuje pracy W. Gajewskiego, co zostanie w dalszej części wykazane, jednak zawsze należy sięgać do wszystkich możliwych dostępnych źródeł.

W rozdziale I autor umiejętnie wkomponował w swą narrację informacje oświatowe nie tylko dotyczące Ślupska, ale i całego kraju. Znajdujemy tam dane o wytycznych dotyczących organizacji szkół publicznych oraz te mówiące o poważnych zmianach w szkolnictwie (s. 11–13). W. Gajewski powołał się na postanowienia Ogólnopolskiego Zjazdu Oświatowego w Łodzi z kwietnia 1945 r. i Ustawę z dnia

⁶ W tym miejscu warto byłoby skorzystać z zasobu AP w Koszalinie: Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie, nr zesp. 89 [1945–1950] 1950–1973 [1974, 1975], a tam Kuratorium Okręgu Szkolnego, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Urząd Powiatowy w Koszalinie, nr zesp. 119 [1947–1949] 1950–1975.

⁷ Zob. B. Skolarus, *Dzieje Szkoły Podstawowej nr 9 w Ślupsku w latach 1957–2007*, Ślupsk 2007, s. 97–98.

7 kwietnia 1949 roku o likwidacji analfabetyzmu. Wspomnił też o osobie Władysława Kwapisza – pierwszego po zajęciu miasta inspektora oświaty⁸. Opisał także okoliczności powołania do życia zasadniczej szkoły zawodowej na potrzeby kolejowe Słupska w 1959 r. (s. 17). Wszystko to tworzy pewną całość oddającą w pełni trudne lata, w których przyszło tworzyć placówkę będącą tematem monografii. Autor przedstawił w omawianym rozdziale również stan bazy materialnej szkoły w różnych okresach jej istnienia⁹, co nierozdzielnie związane jest ze zmieniającą się rzeczywistością oświatową w całym kraju.

Rozdział II, najkrótszy ze wszystkich, dotyczy Technikum Kolejowego i jego dziejów w Słupsku. Uzupełnia on informacje o tzw. Kolejówce – latach jej świetności i latach przełomu. Jest spoiwem między przeszłością szkoły a jej przyszłością, która opisana została w rozdziale III – mówiącym o powstaniu V Liceum Ogólnokształcącego. Rozdział ten, zatytułowany *V Liceum Ogólnokształcące w Słupsku w latach 1994–2010*, powinien – przynajmniej zdaniem autora recenzji – zawierać informacje dotyczące V LO oraz najistotniejsze wiadomości o stanie oświaty. Dlatego zastanawiające jest umieszczenie przez W. Gajewskiego w tej części pracy tabeli placówek oświatowych na terenie Słupska wraz z listą przedszkoli miejskich (s. 93–96). O ile wymienienie szkół średnich byłoby w tym miejscu wskazane,

choćby w celach porównawczych, to już obecność przedszkoli skłania ku pytaniu, co poprzez zastosowanie takiego zabiegu autor zamierzał osiągnąć? Dalsza część rozdziału zawiera m.in. informacje dotyczące nadania imienia szkole, omówienie spraw związanych z rekrutacją oraz zestawienia osiągniętych przez uczniów wyników w egzaminach zewnętrznych. Po sposobie pisania można zauważyć, iż autor jest silnie związany ze szkołą i oświatą w szerokim znaczeniu tego słowa. Mianowicie przejawia się to chociażby dość obszernym potraktowaniem zagadnienia nadzoru pedagogicznego (s. 110–117) czy prezentacją osoby i twórczości patrona szkoły (s. 121–129). W tym miejscu wypadałoby raczej zastosować przypis odsyłający czytelnika do najważniejszych prac poświęconych sylwetce i dziełu Zbigniewa Herberta.

W rozdziale IV autor omówił typowe formy życia szkolnego, jak działalność kół zainteresowań, klubów i organizacji szkolnych. Zawarte w nim informacje są nieodzownym elementem prac traktujących o funkcjonowaniu placówek oświatowych. Potwierdzeniem tego niech będą słowa Alberta Einsteina: „Nauka w szkołach powinna być prowadzona w taki sposób, aby uczniowie uważali ją za cenny dar, a nie za ciężki obowiązek”¹⁰. I w taki właśnie sposób, zgodny z powyższym zdaniem, W. Gajewski przedstawił funkcjonowanie V LO w Słupsku. W tym miejscu nasuwa się pytanie, na jakiej podstawie autor uważa, że uczniowie opisywanej szkoły rzeczywiście z chęcią do niej uczęszczali

⁸ J. Stępień, *Szkolnictwo i oświata...*, s. 283.

⁹ Chodzi o fakt powstania w 1994 r. V Liceum Ogólnokształcącego i likwidację Technikum Kolejowego w 2001 r.

¹⁰ <http://cytaty.eu/cytat/nauka/w.html> (22.05.2014).

i brali czynny udział w jej życiu? Na pewno nie na podstawie ankiet wypełnianych przez uczniów, bo o wykorzystaniu takich źródeł W. Gajewski nie wspomniał. Owszem, w początkowej części książki możemy znaleźć informacje, iż przeprowadzono osobiste wywiady z absolwentami, jednak brakuje informacji, czego dotyczyły owe rozmowy i z kim konkretnie były przeprowadzane.

Kolejne rozdziały, tj. V i VI, to części pracy poświęcone sukcesom i osiągnięciom szkoły, jej uczniów i nauczycieli – jak również sprawom związanym ze sportem i turystyką szkolną. W tym miejscu autor przytoczył, na podstawie dostępnych mu źródeł, jak wyglądały owe sukcesy w poszczególnych latach istnienia najpierw szkoły kolejowej, a później ogólnokształcącej.

W przedostatnim rozdziale omówiono skład, funkcjonowanie oraz kwalifikacje zawodowe nauczycieli oraz pozostałych pracowników zatrudnionych w szkole. Autor w sposób przejrzysty zaznajomił czytelnika z podstawowymi faktami dotyczącymi owych zagadnień. Wymienił chociażby wszystkich dyrektorów, nauczycieli i pracowników obsługi, którzy tworzyli szkołę przez ponad pół wieku. Zapewne ludziom tym sprawia radość, gdy mogą zobaczyć swoje nazwisko w tego typu publikacji i powrócić do minionych, w wielu przypadkach mile wspominanych czasów.

Wojciech Gajewski w ostatnim rozdziale, zatytułowanym *Ze szkolnych kronik* przedstawił, a przy tym pochwalił fakt, iż w szkole przez te wszystkie lata znalazły się osoby prowadzące kroniki – teraz będą-

ce dla autora książki skarbnicą niezwykle cennej wiedzy. Autor zamieścił też w tym miejscu fragmenty wpisów z protokołów rad pedagogicznych oraz przemówień dyrektorów czy zaproszonych gości.

Warto zauważyć, że bibliografia, którą dołączono do pracy Wojciecha Gajewskiego, nie budzi większych zastrzeżeń – poza nieuwzględnieniem zespołów akt dotyczących spraw ślupskiej oświaty, które możemy znaleźć w ślupskim oddziale Archiwum Państwowego w Koszalinie¹¹. Autor większość przytaczanych danych czerpie z archiwum szkolnego, ale nie omieszczał także wskazać na akty normatywne czy artykuły prasowe dotyczące szkoły i wszystkiego, co się z nią nierozwralnie łączy. Drobnym zastrzeżeniem, które recenzent ma wobec autora tej publikacji, jest popełnienie małych, acz dość nieszczęśliwych błędów, które pojawiły się w aneksie. Chodzi o sprawy związane chociażby z profilami klas¹² czy błędami w nazwiskach uczniów (s. 402–403). O ile literówki w nazwiskach mają źródła dość oczywiste (a i nie są miłe dla zaintereso-

¹¹ AP Słupsk, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Słupsku 1950–1973 [1974], nr zesp. 94/0, a tam Wydział Oświaty i Wychowania 1950–1958. Kuratorium Oświaty w Słupsku [1959–1975] 1975–1998, nr zesp. 528/0, czy chociażby Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Urząd Powiatowy w Słupsku 1950–1975, nr zesp. 103/0. W aktach tych znaleźć możemy informacje dotyczące oświaty w Słupsku, które wzbogaciłyby rozpatrywaną monografię.

¹² Świadectwo maturalne BK0305283 z 5 czerwca 2003 r. Klasa IV c była klasą o profilu ogólnym z rozszerzonym językiem niemieckim, a nie klasą ogólną (dokument w posiadaniu autora).

wanych), to fakt błędnego oznaczenia profilu danej klasy nie powinien się zdarzyć osobie mającej nieograniczony dostęp do dokumentów szkolnych.

Podsumowując, wypada wyraźnie podkreślić, że praca W. Gajewskiego jest opracowaniem zasadniczo porządkującym wiedzę nie tylko z zakresu funkcjonowania najpierw tzw. Kolejówki, a później V LO im. Zbigniewa Herberta, ale i w pewnym sensie rzeczywistości szkolno-oświatowej w Słupsku w drugiej połowie XX w. i pierwszej dekadzie wieku XXI. Autor włożył w swoje opracowanie dużo wysił-

ku i trudu (choć nie obyło się bez drobnych niedociągnięć), aby przybliżyć czytelnikowi, poprzez monografię szkoły, mało znany do tej pory aspekt słupskiego szkolnictwa. W konsekwencji otrzymaliśmy publikację, która z pewnością będzie zarówno uzupełnieniem luki w historii oświaty w mieście Słupsk, jak i wspaniałą pamiątką dla tych wszystkich, którzy pracowali albo uczyli się w opisanej szkole.

MACIEJ WIERZCHNICKI